

Tresura oparta na karach szkodzi psom

13 listopada 2019

Posiadanie szczeniaka wiąże się nie tylko z przyjemnościami, ale i z pewnymi uciążliwościami. Młode psy często gryzą meble, są nieposłuszne, mogą być agresywne. Dlatego też wielu właścicieli bardzo szybko rozpoczyna ich tresurę. Autorzy najnowszych badań ostrzegają jednak, że nawet dość łagodne karanie psa – krzyk czy szarpanie smyczą – podczas takiego treningu może spowodować, że wyrośnie on na bardziej pesymistycznie nastawione zwierzę, niż gdy tresura oparta jest na nagrodach.

„Tresura oparta na karach może być skuteczna w krótkim terminie, jednak takie metody mają negatywne konsekwencje na przyszłość. Tak szkolone psy żyją w ciągłym stresie” – mówi biolog ewolucyjny Marc Bekoff z University of Colorado w Boulder, który nie był zaangażowany w najnowsze badania.

Już z wcześniejszych badań wiemy, że tresura oparta na karach i tresura oparta na nagrodach zdają egzamin, jednak tresura oparta o kary może nieść negatywne konsekwencje. Jednak badania takie były przeprowadzane na psach policyjnych i laboratoryjnych, a nie na domowych pupilach. Ponadto metodą karania było założenie obroży rażącej psa prądem. Obroże takie są zakazane w wielu krajach.

Ana Catarina Vieira de Castro z Uniwersytetu w Porto postanowiła sprawdzić, jak na tresurę opartą o kary reagują psy domowe. W tym celu wzięła pod lupę 42 psy ze szkół tresury, w których stosowano nagrody oraz 50 psów, które przechodziły tresurę opartą o kary. W pierwszym przypadku psy zachęcane do odpowiedniego zachowania dając im przysmaki czy pozwalając się bawić, w drugim zaś przypadku zwierzęta karano krzykiem, szarpaniem smyczy, a uczenie np. siadania polegało

na naciskaniu bioder.

Badacze nagrywali zachowanie psów w czasie tresury i testowali ich ślinę przed i po sesji tresury pod kątem występowania w niej hormonu stresu, kortyzolu. Psy przechodzące tresurę polegającą na karaniu wykazywały więcej zachowań typowych dla stresu, takich jak oblizywanie pyska, ziewanie, odnotowano też u nich wyższy poziom kortyzolu po powrocie do domu. Psy, których trening polegał na nagrodach, nie wykazywały ani zmian zachowania, ani zmian poziomu kortyzolu.

Uczeni postanowili sprawdzić, czy skutki tresury utrzymywały się dłużej. Sprawdzili więc, jak 79 z tych psów reagowało na nagrodę w postaci przysmaku. Najpierw nauczylizwierzęta, bykojarzyły jedną stronę pokoju z przysmakiem. W tej części pokoju znajdowała się bowiem miska z nagrodą. W drugiej części miska była pusta.

Po takim treningu umieszczali pustą miskę w różnych pozycjach pomiędzy obiema częściami i obserwowali, w jaki sposób psy do niej podchodziły. Psy nastawione optymistycznie szybko podbiegały do miski, wykazując przy tym radość. Psi pesymiści podchodzili znacznie wolniej. Takie zachowanie wskazuje na występowanie u psów lęku separacyjnego i innych zaburzeń osobowości. Zaobserwowano, że im więcej treningu opartego na karze, tym silniejsze objawy takich zaburzeń.

Autorzy badań podkreślają, że nie sprawdzali, która z metod treningowych przynosi lepsze wyniki. Jednak ich eksperyment wyraźnie pokazuje, że właściciele psów powinni unikać tresury awersyjnej, polegającej na karaniu zwierzęcia. Jeśli zdecydujemy się, by naszego psa tresował ktoś obcy, powinniśmy zatem najpierw wypytać go o stosowane metody i porozmawiać z osobami, których psy miały już do czynienia z tym treserem.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceMag.org

Zdjęcie: [MirellaST](#) (CC0)

Źródło: KopalniaWiedzy.pl